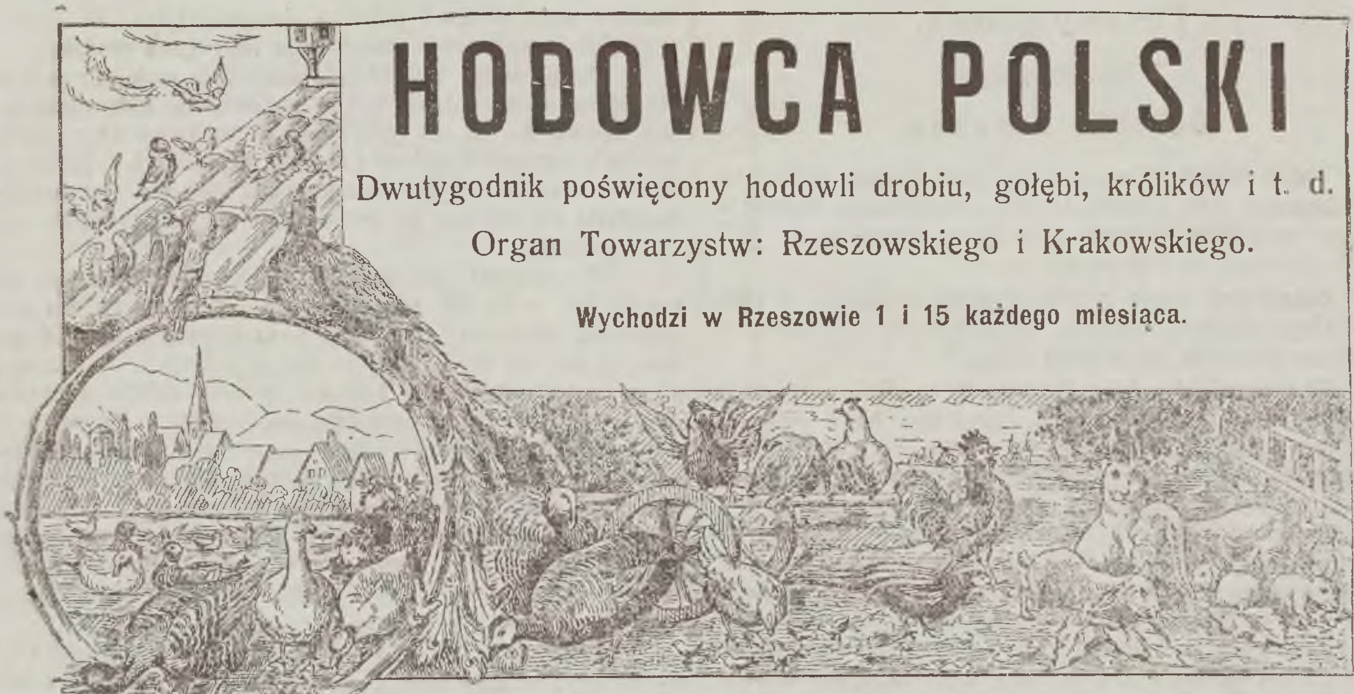
Nr 16. Rzeszów, dnia 15 sierpnia 1908. Rok II.



HODOWCA POLSKI

Dwutygodnik poświęcony hodowli drobiu, gołębi, królików i t. d.

Organ Towarzystw: Rzeszowskiego i Krakowskiego.

Wychodzi w Rzeszowie 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „Hodowca polski“, Stanisławów.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką pocztową kosztuje 1 koronę. — Numer pojedynczy kosztuje 20 hal.

GOŁĘBIE.

Ułożone i przepisane podług zalecających je przymiotów przez

Stan. Konstantego Pietruskiego.

(Ciąg dalszy).

Wrzody (Geschwüre). Najczęściej dostają je młode, okazują się one pospolicie na głowie i na szyi, czasem jednak i na całem ciele. W pierwszym wypadku mogą żyć, ale w drugim najczęściej zdechają. Najprędzej je jeszcze uratować można, wyjąwszy z gniazda i karmiąc grochem moczonym w wodzie, do której się daje trochę *antimonium crudum.*

Nareszcie *zwiedzenie* (wyrodzenie) rasy, przytrafia się, jeżeli przez długi szereg lat gołębie pochodzące od jednej pary, między sobą się mnożą; wtenczas gniazdo się zwodzi, cały ród degeneruje, maleje, jaja bywają czyste, a jeżeli z których gołębięta wylezą, to nędzne, małe, lekkie i po największej części na kurcz w nogach cierpiące. Lekarstwo na tę dolegliwość jest odświeżenie rodu przez zamianę lub kupno innych par tej samej rasy, ażeby odnowić krew. Posiadałem przez długi przeciąg czasu piękny zawód białych turkotów z Odessy, których pierwszą parę kupiłem od przejeżdżającego kupca we Lwowie; przez kilka lat ślicznie się mnożyły, przyszedłem do kilkunastu par i dużo młodych na kuchnię wypotrzebowałem; lecz na ostatku parząc się ustawicznie między sobą, tak się były zwiedły, że cała rasa byłaby wyginęła, gdybym nie był odświeżył gniazda przez kupno nowych. To samo zupełnie doświadczyłem z pawiami. Mój ojciec dostał był w prezencie od swojej krewnej hrabiny Otockiej parę zwyczajnych pawiów, te się ślicznie w Podhorodcach rozmnożyły, co roku kilka pawic małe wywodziło, dawano młode na stół i jeszcze ich dosyć było; ale ponieważ przez 30 lat nikt o tem nie pomyślał, ażeby samca pawia z innego gniazda dostać, więc na ostatku całkiem się wyrodziły (zdegenerowały) a małe się nigdy wychować nie chciały. Nareszcie coś podobnego przytrafia się także z kurami, dlatego wiejskie kobiety jaja między sobą mieniają.

Zdrowego gołębia poznać po dobrej tuszy, wesołem oku, pięknem przylegającem pierzu i żywości ruchów. Starego zaś gołębia można rozróżnić po przytępionych pazurkach, chropowatych nie gładkich nóżkach, barwy niebiesko czerwonej i przydłużonym końcu dzióba. — U młodych nogi są czerwone, gładkie tak jak dzióbki, a pazurki cienkie i kończyste.

Gołębie polne bywają zdolne do rozpłodku przez 10—12 lat, ma się rozumieć jeżeli im się co nie stanie; *) ozdobne zaś tylko 5—6 lat (i kury kochińchińskie prędzej się zużywają jak proste).

Lecz ponieważ te oznaki starych gołębi nie zawsze bywają nieomylne, bo się czasem trafi chorowity młody wyglądający jak stary, a znowu rzeźwy staruszek, którego ani po dzióbie ani po nogach rozpoznać nie można, dlatego najlepiej i najpewniej będzie swoje gołębie znaczyć, co się robi w następujący sposób:

Pewnego dnia w każdym roku, najlepiej w jesieni, łapie się wszystkie gołębie roczniaki i przecina im się jeden pazur u nogi. Tego samego dnia w drugim roku powtarza się to samo, tylko z tą różnicą, że tym, które już mają jeden pazur przecięty, przecina się drugi: trzeciego roku tracą trzechletnie gołębie trzeci swój pazur, czwartego czwarty, a piątego roku wszystkie te, którym już cztery pazurki brakują, oddaje się na kuchnię.

---

*) Najczęściej jastrząb przeszkadza tej długowieczności.

Pierwszy gatunek.

Pierwsze plemię.

Gołębie ozdobne.

Gołąb turkot (*Columba dasypus Linnei, Columba tympanisans*. Die Trommeltaube, rauhfüssige, russische Taube. Le pigeon tambour glou glou. Neum. p. 29. Taf. 10. — Boitard et Corbić pl. 4.).

Znamiona. Czub z tyłu, korona z przodu, a nogi tak dalece piórami obrosłe, że zdaje się u niektórych iż drugie skrzydła na nogach mają.

Opisanie. Długość całkowita 14″—15″, szerokość lotu 28″, waga 1—1$^1/_4$ funta, tęcza oka biało-perłowa, żółta lub ognista, dziób mocny, krótki 8‴—9‴ długi, głowa wielka ozdobiona z tyłu pięknym zaokrąglono-wyczesanym równym czubem w kształcie muszli, przód zaś tejże a mianowicie czoło okryte prześliczną koroną podobną do czuba kanarka i złożoną z małych piórek rozchodzących się bukietowo na wszystkie strony; ta korona bywa czasem tak rozłożysta i piękna, że aż wzrok gołębiowi zasłania (to samo dzieje się u czubatych kurek), szyja gruba, piersi i krzyże szerokie, skrzydła długie dochodzą prawie końca ogona, nogi a mianowicie skok i przednie palce tak suto wielkiemi piórami obrosłe, „że się wydają jak drugie skrzydła“ — bo w istocie pióra rosnące na ogonach turkota są prawdziwe lotki, które u indywiduów czystej rasy, osobliwie u młodych egzemplarzy (bo te takowych przez gnieżdżenie jeszcze nie wytarły) dochodzą czasem do ogromnej długości 5″—6″, opierzenie gęste, pełne i ciepłe a przecież nie bardzo mocno do ciała przylegające.

Turkoty czystej barwy bywają rozmaitej rasy:

1. Białe jak mleko, z wielkiem czubem i koroną na głowie, tudzież bardzo opierzonymi nogami, tęczę oka mają biało-perłową — posiadałem niegdyś śliczne egzemplarze.
2. Presse czarne z wielkim czubem i koroną.
3. Czarne z białą głową, a czasem i z białemi skrzydłami, a najpospolitsze srokate.
4. Ciemno-cierwone z pysznie bronzowo-mieniącą szyją.
5. Żółte. ale te bywają trochę mniejsze.
6. Kropkowane siwo lub czarno na białem tle.
7. Siwo-niebieskie z czubem i koroną, te są bardzo rzadkie i trzeba je rozróżnić od
8. Altenburgskich siwo niebieskich turkotów z gładką głową t. j. bez czuba i korony i z nogami nie tak mocno opierzonemi, które w okolicy Altenburga są bardzo pospolite, bo je tam niezmiernie lubią.

Oprócz tego posiadamy mnóstwo mieszańców od turkotów i innych gołębi, których tu nie wspominam.

Pobyt. Turkot jest właściwie północnym gołębiem, bogate opierzenie, nogi w berlaczach i korona z ciepłych piór na czole chronią tego pięknego ptaka od wielkiego zimna.

Zdaje aię podług wszelkiego prawdopodobieństwa, że ta rasa powstała w Rosyi, gdzie do dziśdnia najpiękniejsze odmiany w okolicy Moskwy wychowują i ztamtąd targ ptasi petersburgski niemi opatrują.

W Saksonii także, osobliwie koło Drezna i Altenburga, kochają się bardzo w turkotach. Drezdeńskie bywają najczęściej czerwone z białym płaszczykiem, chociaż się wydarzają i w innych kolorach. Altenburgskie zaś najwięcej poszukiwane są maści niebiesko-siwej bez czuba i korony — zdaje się mieszańce pochodzące od turkota rosyjskiego i polnego siwego gołębia. W Galicyi posiadają amatorowie prześliczne rasy tych ptaków.

Pożywienie. Turkot jak wszystkie ozdobne gołębie jest dość wymyślny na wybór pożywienia, lada czem żyć nie będzie bo to nie gołąb polny, wymaga więc, ażeby pożytek przyniósł dobrej i obfitej żywności t. j. pięknego ziarna (grochu, wyki, jęczmienia a czasem siemienia); najlepiej się trzyma na mieszance, przy pożywieniu gołębi podanej.

Wypuszczać go na dwór niebezpiecznie bo ma ciężki lot, a to dla długich piór u nóg które mu niezmiernie zawadzają, dlatego sam żywności szukać nie lubi, a jak się wydali to go jastrząb złapie. — Zresztą chcąc, ażeby wszystkie paradne gołębie dobrze się mnożyły, trzeba je zamknięte trzymać i dobrze karmić.

Rozmnożenie. Turkoty czystej rasy porządnie karmione i ochędożnie trzymane, bywają niezmiernie płodne i wielką wygodę przynoszą, bo można mieć z jednej pary 18 młodych rocznie. Jaja nie są okrągławo podługowate 17‴—18‴ długie a 13‴—14‴ grube. Młode gołąbki dobrze karmione bardzo ciężkie i tłuste dają wyborne jedzenie w samem sercu zimy.

Własności. Najszczególniejszą własnością tego pięknego gołębia jest dziwny głos, który go już należycie od innych rozróżnia; turkot dobry hurkoce wprawdzie jak wszystkie gołębie, ale oprócz tego wydaje jeszcze nieustające turkotanie, u złych egzemplarzy tego rodu lub u mieszańców podobne do tonów, któremi każdy gołąb swoją samicę do gniazda zaprasza; ale u wirtuozów zbliża się do odległego bębnienia zupełnie tak jak kiedy biją w bębny na pobudkę. — Prawdziwy turkot rzadko hurkoce, najczęściej tylko z początku, zaczynając muzykę swoją, a potem trochę przysiada, szyję zniża i kiwając z lekka nachyloną głową wydaje te osobliwsze głosy, które mu we wszystkich językach nazwisko zjednały — i samica hurkoce, tylko ciszej. Niektóre samce bywają niezmordowane w swoich koncertach: przy jedzeniu, na gnieździe a nawet i w nocy nieustająco śpiewają i w istocie to turkotanie ma niejakie oddalone podobieństwo jeżeli nie co do dźwięku, to przynajmniej co do metody do złego śpiewu niektórych trzciniczków np. *Calamoherpe turdoides, C. fluviatilis, C. locusiella,* a jeszcze więcej do turkotania turkawki. Zresztą *de gustibus non est disputandum,* bo pewnie niejednemu zapalonemu gołębiarzowi wydają się te szczególne głosy najpiękniejszym śpiewem. (C. d. n.)

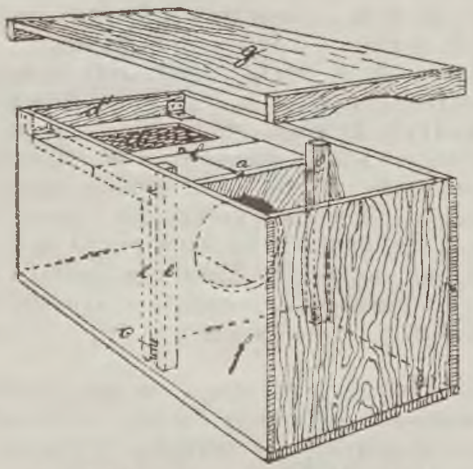
Gniazdo dla nośnych kur.

Chów kur wtedy się osobliwie opłaca, gdy są one odpowiednio nośne. O tem wie każda gospodyni, a jeżeli jest dobra, to czuwa nad swoim kurnikiem. To jednak nie dosyć, nad kurami trzeba ścisłą kontrolę rozciągnąć, aby jak najdłużej módz zatrzymać do chowu dobre sztuki a jak najszybciej usunąć złe i daremnie ich nie żywić. W ten tylko sposób można dojść do kurnika, dającego rzeczywiście dochód i przygotować sobie dobry materyał do rozpłodu na przyszłość.

Podstawą kontroli jest dokładna świadomość, ile która kura w ciągu roku jaj zniesie. Każde ułatwienie tej kontroli jest dla gospodyni ważnym wypadkiem, ułatwia ją zaś niezmiernie gniazdo dla niosących się kur, które przedstawiają obok zamieszczone rysunki.

Ktokolwiek przyjrzy się bacznie tym rysunkom, a ma najsłabsze pojęcie o użyciu narzędzi, potrafi sam zro-

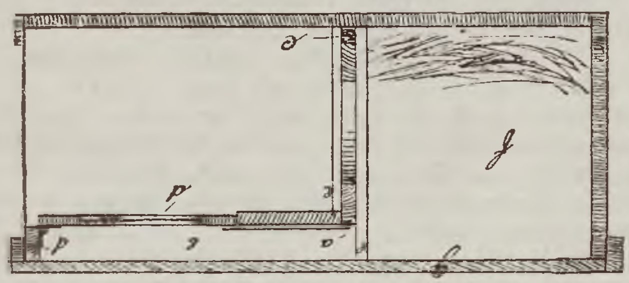
bić takie gniazdko bez pomocy rzemieślnika, dokupić musi tylko niektóre drobiazgi. Materyał najodpowiedniejszy na gniazdo, to deszczułki t. zw. półcalówki ze skrzynek towarowych. Gwoździe gontale i półgontale, trochę drutu, jak do garnków, zawiaski, skobelki i drut, jak na haczyki do okien, oto wszystek materyał, który w ladakramie dostanie. Potrzebne narzędzia zwykle każdy rolnik ma w chałupie.



Ryc. 1. Wewnętrzne urządzenie gniazda.

Całość gniazda przedstawia się jak skrzynka podługowata, dwa razy tak długa jak szeroka i wysoka. Wielkość jej zależy od wielkości utrzymywanych kur, średnio daje się 80 cm. długości na 40 cm. szerokość i wysokość. (Ryc. 1.)

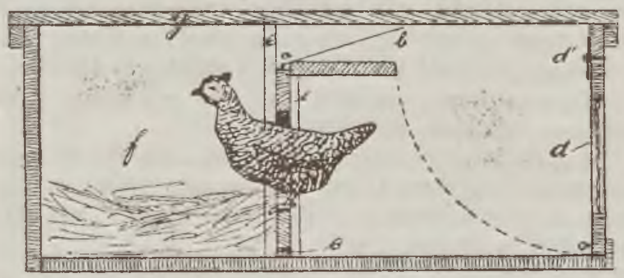
Dno, oba podłużne boki i tylny przyczołek zbite są z desek bez żadnych otworów. Wieko (g), urządzone do zdejmowania, umocowane listewkami, zewnątrz lub wewnątrz przybitemi. Przedni przyczołek składają listwa górna (d) i listwa dolna niby próg. Do listwy górnej od zewnątrz na zawiasach umocowane są bardzo lekkie drzwiczki na drewnianej ramie, zaplecione przepalonym drutem (d) i na dolnej swej części zaopatrzone maluchnym



Ryc. 2. Podłużny przekrój z podniesionymi drzwiczkami.

skobelkiem z krągłego drutu (b). Mniej więcej w połowie długości skrzynki (Ryc. 2.) pomiędzy czterema listewkami (e), przybitemi do ścianek podłużnych pionowo i równo, widzimy ściankę poprzeczną o wysokości drzwiczek wchodowych, a w niej otwór tej wielkości, aby w nim mogła pomieścić się wygodnie i stanąć dorosła kura. Ścianka ta jest ruchoma, wpuszczona między listewki luźno, nie ciasno. Pod dolnym brzegiem ścianki, w kątach między listewkami opiera się na dwóch bardzo miękkich sprężynkach z drutu (c), które zaledwie że ciężar ścianki utrzymują. Na górnym brzegu zabity jest skobelek z odpowiednio długim kawałkiem drutu (a). Wolna przestrzeń między ścianką poprzeczną a drzwiczkami, podniesionemi do wysokości tejże, wypełniona jest deseczką, do boków podłużnych umocowaną gwoździami a tak szeroką, aby ani do ścianki ani do drzwiczek nie przylegała.

Skobelek (a) z drutu i skobelek (b), umocowany w drzwiczkach, łącznie z ruchomą ścianką i drzwiczkami wchodowemi składają mechaniczne urządzenie tego samoczynnie zamykającego się gniazda. Aby ono działało dobrze, drut ma być tak długi, iżby przy nastawaniu zaczepił tylko o skobelek w drzwiczkach, a skoro kura



Ryc. 3. Podłużny przekrój po opadnięciu drzwiczek.

wejdzie w otwór ścianki (Rys. 3.) i ciężarem swoim pociśnie ja, aby koniec drutu ze skobelka się zesunął, przez co drzwiczki natychmiast opadają i wejście do skrzynki zamkną. Kura wtedy uspokaja się, a znalazłszy w części (f) za ruchomą ścianką wyścielone gniazdo i podkładkę, gdy przytem miejsce to jest przycienione, prędko jaje znosi i o wypuszczenie się dopomina.

Odpowiednio do ilości kur trzeba mieć dostateczną ilość gniazd, aby z braku tychże nie niosly się kury gdzieś po za kurnikiem. Gdy się kury przyzwyczają, to same starają się do gniazda dostać, chociaż drzwiczki opadną, że zaś te są bardzo lekkie, z łatwością im się to udaje. W ten sposób gospodyni może skontrolować, ile która z kur jaj zniesie, bo wyjść z gniazda bez jej wiedzy żadna z kur nie może.

t. i p.

Karma Fattingera.

Kto z hodowców nie słyszał o słynnych na świat cały wyrobach fabryki Fattingera?

Słyszał lub czytał nie wątpię każdy, jeżeli jednak kto jeszcze tych wyrobów nie próbował, niechże się postara o cennik i na próbę cokolwiek sprowadzi a przekona się, że to co piszę, nie jest dla reklamy, której taka firma prawie nie potrzebuje — ale w interesie hodowli.

Minęły czasy, gdy rolnik nie znał rozmaitych fosfatów, superfosfatów, kainitów i t. p. dodatków do uprawy roli — tak samo i racyonalna hodowla drobiu, gołębi i królików, nie może się dziś obejść bez sztucznej karmy — od dawna już o tem piszą najznakomitsi hodowcy.

Za granicą a zwłaszcza w Niemczech liczne są fabryki sztucznej karmy — nie czyniąc im ujmy, nie powinniśmy jednak tychże popierać po pierwsze, ponieważ są niemieckie a po drugie że opłacać musimy cło i wyższą należytość za transport.

Sprowadzenie z Niemiec karmy sztucznej jest zupełnie zbyteczne — ponieważ mamy w państwie austr. pierwszorzędną fabrykę Fattingera.

Były czasy, że na stary sposób prowadziłem hodowlę — bez żadnych sprowadzanych dodatków do karmy. — Zwolna jednak nakłoniony radami innych, zacząłem próbować tego i owego. Zacząłem od kanarków — przekonałem się, że karma Fattingera dla kanarków ko-

sztuje o połowę mniej, niż kupowana w handlach korzennych, że pod względem świeżości, czystości i jakości przewyższa wszelkie w handlu będące mieszanki.

Od tej pory moje i mych znajomych kanarki chowają się zdrowo, wyłącznie na karmie Fattingera.

Przyszła kolej na kury, gdy mych kilkanaście rasowych kurcząt bardzo tępo się opierzało i rosło a nawet jedno zginęło, sprowadziłem specyalną karmę dla piskląt i jak to mówią „jak ręką odjął“ w krótkim czasie śliczne kurczaki porobiły się z nędznych piskląt.

O wzmożonej nośności kur przy używaniu karmy Fattingera wiadomo powszechnie.

Co do króli to nieraz czytałem o skutkach karmy Fattingera ale dopiero przed trzema miesiącami przeczytawszy o nowej karmie Fattingera „Ideal“ dla króli sprowadziłem próbny pakiet.

Widząc błogi skutek, zamówiłem większą ilość i tej to karmie zawdzięczam, że wszystkie moje króle nie tylko że są wszystkie zdrowe i zyskały na piękności i wadze, ale wyszlę na Wystawę jarosławską 11 sztuk króli i pewny jestem, że się powszechnie podobać będą.

Nie piszę więcej w tej sprawie, lecz sądzę, że tych słów parę które mi podyktowało zamiłowanie do racyonalnej hodowli — skłoni nie jednego hodowcę do przekonania się, że prawdę napisałem.

E. S.

Francuska hodowla królików.

Hodowla królików nie wszędzie na tej samej stoi wyżynie, przodują Francya, Anglia, Belgia, w ostatnich czasach Niemcy, u nas w Austryi też w ostatnich czasach widać postęp a nawet w naszej Galicyi coraz więcej zajmują się hodowlą królików.

Chciałbym parę słów napisać o hodowli królikow we Francyi.

Czy Francuz jest hodowcą królików rasowych? Na to pytanie muszę odpowiedzieć „nie“. — Natomiast każdy Francuz posiadający jaką taką stajenkę, jest hodowcą królików, — Tak jak w Galicyi prawie każdy wieśniak i przedmieszczanin karmi świnie — tak Francuz hoduje króliki. — W rzadkich tylko wypadkach jest Francuz także hodowcą króli rasowych — najczęściej hoduje średniej wielkości krzyżowane króliki — tem się zadowalnia i hodowla ta mu się opłaca. — We Francyi mianowicie kładzie hodowca główny nacisk na jak najszybsze produkowanie królików rzeźnych — które można na targu sprzedać.

Żąda od nich:

1). Odporności i zdrowia.

2). Małe wymagania.

3). Szybki rozrost.

Jeżeli króliki tym trzem warunkom odpowiadają, wystarcza to Francuzowi zupełnie — i całkiem słusznie.

We Francyi bowiem każdy nawet i bogaty jest konsumentem mięsa króliczego. — Na stole ministra jak i biednego wyrobnika znajduje się mięso królicze i to często jako delikates. — W najwykwintniejszych kuchniach hotelowych Paryża jak i w kuchniach wiejskich, mięso królicze pierwsze zajmuje miejsce.

W ubiegłym roku bawiłem przez dwa tygodnie w różnych miastach Francyi i nie mało byłem zdziwiony ogromną ilością mięsa króliczego na targach. — Było to w lipcu — w miesiącu nie bardzo korzystnym dla produkcyi królików. — O ile więcej musi być na targach tego mięsa od września do grudnia?

We Francyi opłaca się produkcya królików bo popyt za mięsem króliczem wielki a ceny dobre.

Zwykle płaci się za $^1/_2$ kila mięsa króliczego 1. franka, tak że królik średniej wielkości przynosi 4 do 5 franków.

Hodowca królików rasowych ma we Francyi mniejsze widoki na zysk — utrzymanie bowiem królików rasowych jest droższe niż królików rzeźnych.

Podczas gdy w Anglii, Niemczech a zwolna i u nas — nagrody udzielane na wystawach dodatnio wpływają na hodowlę królików rasowych — to we Francyi rzadko bywają wystawy urządzane i to tylko dodatkowo do wystaw drobiu — przyczem główną uwagę zwraca się na drób. — Z tych powodów jest Francuz w 95 wypadkach na 100 hodowcą królików rzeźnych.

Jako taki wyprzedził hodowców innych krajów o lat 50 — nie potrzebuje walczyć z uprzedzeniem do mięsa króliczego — każdy Francuz jest odbiorcą tego mięsa

W Niemczech a tak samo i u nas głęboko jeszcze jest zakorzenione uprzedzenie do tego wybornego mięsa i z pewnością niejeden potraktowany pieczenią królika nie chciałby jej skosztować.

Na razie tak w Niemczech jak i u nas widać znaczny postęp hodowli królików rasowych — miejmy nadzieję, że z czasem i u nas hodowla królików zejdzie na właściwe tory — na hodowlę królików rzeźnych oraz do celów przemysłowych — jak producya futerek i i skórek.

Jednak i we Francyi nieliczni hodowcy oddają się z zamiłowaniem hodowli królików rasowych.

Podczas międzynarodowej wystawy w Paryżu w listopadzie r. 1906 wystawiono przeszło 600 numerów — między tymi wiele ras u nas wcale nie znanych — Wystawców było 46, wielkie rasy więcej mają amatorów niż inne.

Głównie hodują króliki:

Olbrzymy belgijskie (zwane także flandrami). Normadzkie, Barany angielskie i francuskie.

1), Olbrzymy belgijskie, odmiana francuska. — W porównaniu z królikami tej rasy hodowanymi w Niemczech i t. d. nie wytrzymują krytyki — dochodzą wprawdzie nadmiernej wagi wzrostu ale kosztem innych właściwości. — Mięso tych króli mało jest we Francyi cenione, używa się króli belg. głównie do krzyżowania z mniejszymi rasami. — Waga tych króli dochodziła dawniej do 9 i 10 kg. dziś spadla do 7 i 8 a to głównie z tej przyczyny, że Francuzi mało dbają o odświeżenie krwi — nie importują — przez to ich króle się degenerują.

2). *Króliki normandzkie* zwane także we Francyi Olbrzymami normandzkimi (géaut normand lub géaut Picard), są właściwą rasą francuską).

W innych krajach nazywają „normandami“ króliki mające jedno ucho stojące do góry a drugie opadające w dół — we Francyi nie gra żadnej roli pozycya uszów.

Rasa ta zbliżona jest do olbrzymów belg. różni się jednak kształtem ciała. — Królik normandzki ma ciało krępe, zbite, kształt okrągły i jest bardzo żywego usposobienia. — Posiada głowę szeroką, okrągłą z oczyma błyszczącymi, dobrze otwartymi. — Trudno na oko poznać, że królik ten waży 5 do 6 kg. — Właściwie królik normandzki nie jest niczem innem jak wytworem powstałym z krzyżowania zwykłych francuskich królików

z olbrzymem belg. — Rasa ta najwięcej odpowiada wymaganiom stawianym królikom rzeźnym. — Rośnie bardzo szybko, mięso jest smaczne i delikatne — młode w 5 miesiącach dobre są już na targ — ważą bowiem 3 — 4 kg. W tym wieku w ogóle najlepiej króliki na rzeź oddawać — gdyż od tej pory wzrost nie postępuje już tak szybko. — Z porównania obydwóch powyższych ras widzimy, że olbrzym belg. jest królikiem sportowym, zaś normandzki rzeźnym.

Podobny stosunek zachodzi między *Baranami angielskimi* a *francuskimi*. Angielski jest sportowym, francuski rzeźnym. Z początku nie było różnicy między baranami, Francuzi jednak przez krzyżowanie z normandzkiemi i belgijskiemi, wyprodukowali rasę mięsną, pożyteczną.

Baran angielski — sprawia nieco dziwne wrażenie. — Wartość jego polelega jedynie w wyłącznie jemu właściwym kształcie głowy i nadmiernie długich uszach.

Uszy te dochodzą długości od 58 do 66 cm. — mierzone od końca jednego do końca drugiego ucha przy poziomo wyprężonem położeniu. — Głowę noszą zwykle bardzo nisko — test to skutkiem ciężaru usz. — Baran ang. zaczynając biegnąć podrzuca wprzód głowę do góry — ażeby uszu nie skaleczyć i nie wlec po ziemi — następnie skacze a po każdym skoku — przybiera znów pierwotną pozycyę, zniżając głowę. — Te ruchy nazywa hodowca „suwaniem“.

Waga tych królików rzadko tylko dochodzi do 6 kg. — Dalszą właściwością barana ang. jest włos gładki, cienki ale dobrze przylegający. — Z przytoczonego widzimy, że baran ang. jest królikiem czysto sportowym i tylko z amatorstwa trzymanym.

Inaczej ma się rzecz z baranami francuzkimi. — Rasa ta powstała z krzyżowania braranów ang., olbrz. belgijskich i normandów. — Rasa ta podobną jest do baranów ang. ma bowiem zwisające uszy, podobny kształt głowy ale zupełnie odmienną budowę ciała, głowę nosi dość wysoko. — Waga barana franc. dochodzi do 6 kg. Najważniejsze zalety barana franc. są: wielka odporność i szybki wzrost. — Francuz nie dba o króliki bardzo ciężkie, pragnie jedynie mieć króliki przydatne w 5 lub 6. tygodniu na targ a takimi właśnie są barany franc. — Ale i tu hodowla musi być racyonalna, samica nie powinna mieć więcej niż cztery razy do roku młode — ale wtedy może jej hodowca spokojnie ośm młodych zostawić.

Muszę wspomnieć jeszcze o jednej rasie nigdzie indziej nie chodowanej mianowicie o „Argentés de Champagne“ króliki srebrzyste Szampanii. Opis zbyteczny — bo wyglądają zupełnie tak jak nasze srebrzyste tylko są większe. — Dochodzą do wagi 5 kg. to znaczy mniej więcej dwa razy tyle niż ważą nasze srebrzyste.

Kiedyż nareszcie Tarnów, Przemyśl, Kołomyja Nowy Sącz i inne większe miasta, założą Towarzystwa chowu drobiu ?

Rozmaitości.

Wystawa I. galic. Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu. I. galicyjskie Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu, czyniąc zadość zaproszeniu Komitetu Wystawy rolniczo-przemysłowej w Jarosławiu postanowiło urządzić na niej Wystawę drobiu, gołębi i królików dnia 15 i 16 września b. r. w parku miejskim na Olszanówce.

Do licznego obesłania tej Wystawy okazami z własnej hodowli drobiu, gołębi i królików pochodzącemi, zaprasza najuprzejmiej tak wszystkich członków Towarzystwa jakoteż i wszystkich hodowców w kraju.

Za Komitet Wystawy rolniczo-przemysłowej:

Wiceprezes — *Jerzy Turnau* m. p.

Dyrektor — *Stanisław Gurgul* m. p.

Sekretarz — *Dąbrowski* m. p.

Za Komitet Wystawy drobiu:

Prezes — *E. Wolski* m. p.

Sekretarz — *Obrębski* m. p.

Uwaga: Wszelkie korespondencye, zgłoszenia i opłaty przesyłać należy pod adresem: Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu, ul. Zielona 116.

Termin dostawy okazów zgłoszonych na wystawę, do 14 września włącznie.

(»*Dobra Gospodyni*«). **Faverolles.** Z pomiędzy ras francuskich najbardziej u nas znanemi są Houdany i Faverolles. Ani jedne, ani drugie zresztą nie są zbyt rozpowszechnione i rzadko gdzie w czystości gatunku chowane.

Wśród naszych poważniejszych hodowców (niestety bardzo nielicznych) utarło się przekonanie, że rasy francuskie dla tutejszych warunków nie nadają się wcale, jako zbyt delikatne, trudno się aklimatyzujące, a wymagające przytem wielkiej pieczołowitości.

Jak niesłusznym jest podobny pogląd, wskazuje fakt, że w Rosyi w warunkach klimatycznych znacznie gorszych, znana hodowczyni p. Orłowa rok rocznie wysyła na rynek petersburgski kilka tysięcy pulard, pochodzących z rasy francuzkiej Faverolles. Nawet w guberniach dość daleko wysuniętych na północ rasa powyższa hodowana jest z powodzeniem.

Wszędzie tam, gdzie gospodarstwo drobiowe jest wprowadzone racyonalnie, niema obawy, aby Faverolles zrobiły nam zawód. Naturalnie stawiają one więcej wymagań, aniżeli nasze kury miejscowe, te prawdziwe kopciuszki hodowlane, ale za to stoją od nich o całe niebo wyżej.

Faverolles są to kury *par excellence* mięsne. Powstały ze skrzyżowania Houdan i Dorking (ta ostatnia, ulubiona przez anglików rasa, odznacza się mięsem najwytworniejszem co do smaku i jakości) a ponadto w celu powiększenia wzrostu i wagi użyto jeszcze Brahm i Kochinchinek. Na to powodzenie trzeba zwrócić uwagę z tego względu, że jako rasa, powstała z krzyżowania, zdradza niekiedy skłonność do nawrotów atawistycznych i wymaga odświeżenia krwi od czasu do czasu.

Pod względem postawy, budowy i opierzenia są to ptaki bardzo ładne. Korpus długi i wysoki, pierś szeroka, głowa niewielka i kształtna z długiemi faworytami. Nogi koloru różowego opierzone. Barwa srebrno szara, chociaż w ostatnich czasach pojawiła się odmiana zupełnie czarna, Nośność stosunkuwo niewielka, co zresztą u rasy specyalnie mięsnej jest zrozumiałe.

Przy większym rozwoju naszego przemyslu drobiowego, przy znaczniejszem popycie na dobrze tuczony drób, rasa ta niezawodnie znajdzie licznych zwolenników.

L. K. Koziński.

Skuteczny środek przeciw cholerze drobiu. W naszych stronach już od trzech lat panuje cholera drobiu i nikt nie umiał zastosować odpowiedniego środka. — W tym roku choroba ta nawiedziła i mój kurnik; w końcu lipcu padło mi od razu osiem kur. Byłam pewna, że wyzdycha mi wszystek drób, jak i u innych gospodyń na wsi.

W tem strapieniu znalazłam receptę, podaną przez p. Emnę Nałęcz Swaryczowską, za co składam teraz serdeczne Bóg zapłać!

Na 20 sztuk drobiu wzięłam pół kwaterki jałowcu i ćwierć kwaterki pieprzu, wszystko drobno tłuczone i zmieszane z kartoflami i z ospą. Dałam to kurom z rana naczczo. Skutek przeszedł oczekiwania. — Na drugi dzień żadna kura nie zachorowała, a te, które były chore, zupełnie wyzdrowiały. Choć to środek prosty i na pozór nie budzi zaufania, a jednak wyniki daje doskonałe.

Bronisława Mucho

Czaple Wielkie, p. Miechów, kieleckiej gub.

W których miesiącach drób jest najsmaczniejszy? Kurczęta są dobre w każdym czasie, o ile są tłuste; kury, gdy jaj nie niosą, gęsi i kaczki od połowy października do połowy stycznia, kapłony w zimie, indyki od września do grudnia. Co zaś do bicia drobiu, to stosownie do jego gatunku bije się go na dzień, lub kilka dni przed użyciem i tak: kurczęta i gołębie używać można zaraz po zabiciu, kury, kapłony i kaczki latem powinny być bite na 24 godzin naprzód, zimą zaś na kilka. Indyki na dwa do trzech dni przedtem, gęsi na trzy do czterech dni przed użyciem. Jeżeli wypadłoby piec, lub gotować drób zaraz po zabiciu, podajemy parę sposobów, aby mięso ptactwa skruszało i tak: wlać w gardło ptakowi na 10 minut przed zabiciem łyżkę octu, co oddziaływa na kruchość mięsa, lub też sparzyć go po oskubaniu wrzącym octem, a następnie włożyć w zimną wodę, najlepiej jednak jest po oskubaniu drobiu oblać spirytusem i ten na nim zapalić. Mięso drobiu będzie natenczas kruchem zupełnie. Kurczętom, kurom i kapłonom podrzyna się od spodu gardło ostrym nożem, trzymając ptaka mocno za skrzydła i przechyliwszy mu w tył głowę. Gęsi i kaczki rżnie się na karku, tuż przy głowie, wyrwawszy trochę pierza, na odnalezionem miękkiem miejscu. — Krew gęsi lub kaczki spuścić w podstawione naczynie na łyżkę octu z solą, wymieszawszy ją, żeby nie stężała, z tej krwi przyrządza się potem wyborną czerninę. Indykom ucina się głowę siekierą. Gęsi skubie się natychmiast po zabiciu, na sucho ostrożnie to czyniąc, bo jeśli gęś jest bardzo tłusta, to skórka łatwo się zadziera. Należy więc skubać powoli, wyrywając tylko po kilka piórek. Po oskubaniu trzeba gęś opalić nad słomą, trzymając ją za głowę i nogi, obracać na wszystkie strony, uważając, żeby się nadto nie osmaliła. Do opalenia delikatniejszego drobiu, jak kury, perliczki, użyć białego papieru, od którego mięso nie zaczernieje. Gęsi i kaczki po opaleniu wytrzeć otrębami, lub nasmarować klajstrem z mąki, a następnie obmyć w kilku wodach. Kury i wszelki delikatniejszy drób wyciera się po opaleniu suchem płótnem, a następnie mąką, a potem obmywa się wodą. Po oskubaniu trzeba drób oprawić, to jest wyjąć z niego wnętrzności. U kaczek i gęsi odciąć łapy do pierwszego zgięcia, indykom również, u kurcząt i gołębi zostawić. Kurczętom ściąć grzebienie, oczy wyjąć, spody dzióbków i języki poodcinać, zrobić również przecięcie wzdłuż pod brzuchem od otworu i wyjąć dwoma palcami kiszki, żołądek i wątróbkę, z żółcią, uważając, aby jej nie zgnieść. Żółć odciąć od wątróbki i odrzucić. Żołądek rozciąć na połowę wyczyścić, błonę obedrzeć. Kiszki z kury wyrzucić, z gęsi pozostawić, oczyścić drób, starannie wymoczyć w zimnej wodzie. Żołądek i wątróbkę gęsią, chcąc ją przechować do dnia następnego, wypłukać, osuszyć i zawinąć w suche płótno. Chcąc oczyścić łapki gęsi, lub kaczek, włożyć je trzeba w ukrop, lub przez chwilę potrzymać w ogniu, a żółta zwierzchnia skóra łatwo odejdzie.

Sprawianie i pieczenie królików. Królicze mięso niestety za mało u nas jest rozpowszechnione, by każdy znał sposób sprawianie królików i przyrządzania z nich pieczeni.

Ponieważ jednak wobec szalonej drożyzny mięsa wołowego, cielęcego i wieprzowego — ludność coraz więcej się zwraca ku mięsu króliczemu, nie od rzeczy będzie podać krótki opis.

Jeżeli się zabitego królika nie zaraz na części dzieli — to się je przechowuje w miejscu chłodnem dobrze przewiewnem i suchem.

Jeszcze nie zupełnie ostygłe, świeże mięso dać do lodu — znaczyłoby zmniejszyć jego wartość. — Skutek byłby ten, że mięso uległoby szybkiemu rozkładowi czyli zepsułoby się.

Gdy zwierzę zabite przeznaczone jest do użytku to najpierw wydziela się nerki, wątrobę, serce i pokłady tłuszczu.

Skórkę zdejmuje się w ten sposób:

Nacina się skórkę powyżej głowy, wiesza się przednimi rozpostartymi nóżkami za pomocą dwóch gwoździ i zwolna zdejmuje się skórkę — oddzielającą się ostrożnie od mięsa, zaś przy łapkach odcina. — Teraz obcina się głowę, piersi i żebra, płucze się królika w zimnej wodzie ale się stara nie moczyć go długo — potem zdejmuje się błonkę, która po zdjęciu skóry na mięsie pozostaje — osusza się mięso, najlepiej suchą szmatką i szpikuje słoniną, poczem kładzie się mięso do rynki.

Do upieczenia królika potrzeba około 130 gr. masła, należy pieczeń starannie masłem polewać. — Młode króliki piecze się pół godziny do trzech kwadransy — ale najlepiej jeśli się je zapomocą bajcowania należycie skruszy.

Mięso królicze nie należy podawać na sposób angielski — by krwawiło, ale starać się by było delikatne i soczyste.

Gdy się pieczeń rumienić zaczyna — dodaje się trzy do pięciu łyżek dobrej śmietany — po polaniu pieczeni śmietaną, dopiero się pieczeń soli. — Pieczeń rumieni się dalej przy pilnem polewaniu, ale śmietany już dodawać nie należy — gdyż sos nie powinien być białym ale rumianym. W osobnem naczyniu robi się zapraszkę z mąki i wody i dodaje do pieczeni, względnie do sosu.

Bardzo smaczną jest też królicza wątroba należycie przyprawiona. — Wątroby płucze się, moczy parę godzin w wodzie, następnie kraje w plasterki grube, soli, w mące tacza i na gorące masło rzuca.

Równocześnie dodaje się parę plasterków jabłek, cienko pokrajanej cebuli, majeranku i smaży się wątrobę parę minut.

Gdy się doda do tego pieczonych kartofli, ma się bardzo smaczną potrawę.

OGŁOSZENIA.

Inseraty obliczamy jednorazowo, cała strona 25 kr., $^1/_2$ strony 14 kr. $^1/_4$ str. 8 kr., $^1/_8$ str. 4 kr., $^1/_{16}$ str. 2 kr., $^1/_{32}$ str. 1 kr. Przy sześciokrotnem powtórzeniu udzielamy 10%, przy dwunastokrotnem powtórzeniu 25% opustu. Przyjmujemy zamówienia tylko firm solidnych. Nietylko artykuły tyczące sie hodowli można w naszem piśmie korzystnie inserować. Tylko z góry zapłacone inseraty będą umieszczane. Każdy inserujący otrzymuje numer gratis. — W drobnych ogłoszeniah każde słowo lub liczba kosztuje 5 halerzy.

BAR AMERYKAŃSKI W RZESZOWIE, PRZY UL. 3-GO MAJA. — DOGODNA SCHADZKA DLA PRZEJEZDNYCH i MIEJSCOWYCH. OBSZERNA HALA PIWNA. — KAŻDEGO CZASU ŚWIEŻE PIWO PILZNENSKIE i OKOCIMSKIE. — PRZEKĄSKI ZIMNE - - - - i GORĄCE. — OBSŁUGA SZYBKA. - - - - -

CENY UMIARKOWANE.

SPRZEDAMY

Parę królików olbrz. belg. premiow. I. nagr. koloru szarego. Samica ma 12 miesięcy, samiec 4. — Samica zapłodniona 8. maja. Para króli belg. jednorocz. prem. samica zapłodn. $^8/_5$. 3 samice belg. 7 mies. wnet zdolne do płodu 9 sztuk 2 mies. wszystkie po rodzicach prem. Wiedeńskie niebieskie olbrzymy w różnym wieku. Rysie polskie. — Zamawiać wprost w Redakcyi Hod. polsk.

KUPIMY

0.1 koroniarkę polską jasną. 1.1 czerwonych Turków (Indyanów), 1.1 kaczek biegunów tegorocznych.

Króliki srebrzyste
czysto rasowe, sprzedaje po przystępnych cenach
WOJCIECH ZIEMBA, Rzeszów, Zamkowa.

Pierwsza krajowa

Hodowla królików rasowych

we Lwowie (Wulka panieńska 17.)

- - Zarejestrowana Spółka z ograniczoną poręką - -

Odznaczona pierwszymi nagrodami na wystawach

Sprzedaje: Króliki czysto rasowe od premiowanych rodziców wszystkich ras po 1 K 60 hal. za miesiąc wieku. Tylko olbrz. wiedeńskie niebieskie i jedwabiste angory po 2 K za miesiąc.

SZTUKI ROZPŁODOWE od 10 K wyżej.
KLATKI KRÓLICZE praktyczne włas. wyrobu po 7 K.
Za czystość rasy i zdrowie gwarancya.
Wysyłka za zaliczką pocztą lub koleją. Opakowanie liczy się po 60 gr. od 5 kg. wagi przesyłki.
Kupuje króliki czysto rasowe w miarę potrzeby po cenach najwyższych.

Poleca praktyczny podręcznik pt. **„Chów królików“** przez Z. Olszewskiego i St. Bojarskiego, odznaczony na Wystawie brzeżańskiej, który wysyła za nadesłaniem 95 gr. w markach lub 1·01 K przekazem.
Obecnie polecamy **samce** różnych ras **do odświeżenia krwi** po cenie od 7 K do 12 K za sztukę.

Wszelkiej informacyi za nadesłaniem marki na odpowiedź udziela chętnie ZARZĄD.

Młode króliki **Belgijskie** zajęczate i czarne od największych olbrzymów I. nagrodami nagrodzonych. — **Angory** białe. — **Wiedeńskie** olbrzymy w różnym wieku, młode i rozpłodowe, pojedynczo lub w większych partyach. — **Srebrzysty** samiec i **para srebrzystych** rocznych. — Młode koguty **srebrnych Wyandotów.** — Młode **garłacze pomorskie** białe łabate, młode **siwki polskie**, jak długo zapas starczy sprzeda tanio:

EMIL SCHAYER, STANISŁAWÓW.

Rzeszowskie Towarzystwo chowu drobiu, zamieni

3 gęsiory emdeńskie

czysto rasowe na gęsi tejże rasy lub sprzeda w cenie 8—10 koron za sztukę.

Zgłoszenia do Redakcyi „Hodowcy polskiego“.

JAN BALDI

I. Zakład górno-austr. dla wyrobu artykułów do hodowli drobiu, oraz wyrób pierścieni na nogi dla drobiu

Schärding am Inn.

Fischmehl „IDEAL“ Gesetzlich geschützt

Nośność kur podwaja się

kurczęta, prosięta i świnie rosną szybko, jeżeli się do karmy dodaje:

Mączkę geestemündzką Ideal.

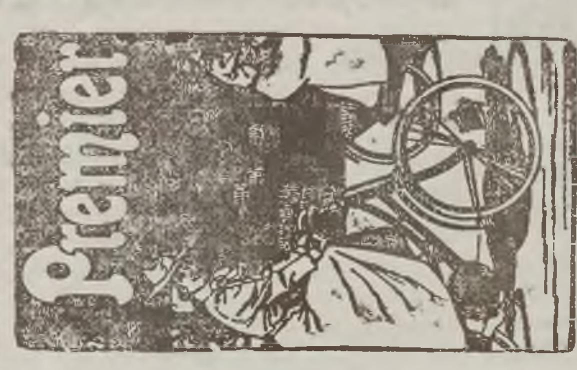
Mączka rybia Ideal zawiera 70% proteiny, jest dlatego **najlepszą karmą** ze wszystkich.
Cena: 100 kg. 36 K., 50 kg. 18 K. loco Schärding.



Próbny pakiet pocztowy K 2·70 franco (wolne od porta).

Proszę żądać wyczerpujących broszur od **JANA BALDI, Schärding am Inn.**

ROWERY



są pod względem jakości i niebywale niskiej ceny niedościgniony.
NAJWIĘKSZA FABRYKACYA AUSTRO-WĘGIER.

Wyłączna sprzedaż u

H. HOROWITZA i W. WOLFMANA

w Rzeszowie.

Odpowiedzialny redaktor **Emil Schayer.** Z drukarni Leona Pillera w Rzeszowie.